



Sygn. akt II CSKP 466/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 września 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (przewodniczący)

SSN Krzysztof Strzelczyk (sprawozdawca)

SSN Karol Weitz

w sprawie z powództwa M. M.

przeciwko A. S., Parafii pod wezwaniem [...] w K. i Diecezji [...]

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 6 września 2022 r.,

skarg kasacyjnych pozwanej Parafii pod wezwaniem [...] w K. i Diecezji [...] oraz
pozwanego A. S.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 8 października 2019 r., sygn. akt I ACa [...],

**1) odrzuca skargę kasacyjną pozwanego A. S. skierowaną do
nakazanego w pkt I ppkt 1 lit a i b przeproszenia powoda,**

**2) zmienia zaskarżony wyrok w pkt I ppkt 1 lit a i b w ten
sposób, że w miejsce uwzględnionych w nich lat 1982 - 1987
przyjmuje lata 1983 - 1987,**

**3) oddala skargi kasacyjne pozwanych w pozostałych
częściach,**

4) zasądza solidarnie od pozwanych A. S., Parafii pod wezwaniem [...] w K. i Diecezji [...] na rzecz powoda M. M. kwotę 5760 (pięć tysięcy siedemset sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego,

5) przyznaje adwokatowi M. R. od Skarbu Państwa - Sądu Apelacyjnego w [...] tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu pozwanemu A. S. w postępowaniu kasacyjnym kwotę 5670 (pięć tysięcy sześćset siedemdziesiąt) złotych powiększoną o należny podatek od towarów i usług.

UZASADNIENIE

Powód M. M. w pozwie z dnia 4 kwietnia 2014 r. wniósł o zasądzenie solidarnie od pozwanych A. S., Parafii pod wezwaniem [...] w K. oraz Diecezji [...] kwoty 9999 zł z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwu oraz nakazania pozwanym A. S., aby w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, wystosowali do powoda listy z przeproszeniami za naruszenie jego dóbr osobistych w latach 1982 – 1987 w postaci godności oraz nietykalności cielesnej bezpośrednio przez pozwanego księdza A. S. a przez pozostałych pozwanych za brak reakcji z ich strony na zachowania wobec niego księdza A. S..

Pozwany A. S. zaprzeczał prawdziwości twierdzeń pozwu zaś pozostali pozwani nie kwestionując zawartych w uzasadnieniu pozwu twierdzeń faktycznych, co do zachowań, jakich doświadczył powód ze strony pozwanego A. S. zaprzeczali, że wiedzieli o podejmowanych przez pozwanego niegodnych zachowaniach wobec powoda i nie podjęli żadnych działań, aby usunąć skutki naruszeń kapłana. Wszyscy pozwani podnieśli zarzut przedawnienia roszczenia pieniężnego.

W toku postępowania w piśmie z dnia 12 kwietnia 2017 r. powód zmienił żądanie w zakresie roszczenia majątkowego i wniósł o zasądzenie od pozwanych solidarnie na swoją rzecz dodatkowej kwoty 1 690 001 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu.

Wyrokiem z 19 lipca 2017 r. Sąd Okręgowy w G. nakazał pozwanemu A. S., aby w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku wystosował do powoda, podpisany własnoręcznie swoim pełnym imieniem i nazwiskiem, list o następującej treści: „Ja A. S. przepraszam M. M. za naruszenie jego dóbr osobistych w postaci godności oraz nietykalności cielesnej, które nastąpiły w okresie trwania mojej posługi kapłańskiej w Parafii pod wezwaniem [...] w K..” oraz oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że pozwany A. S. sprawował w latach 1983-1987 posługę kapłańską w Parafii pod wezwaniem [...] w K., gdzie powód pełnił funkcję ministranta. W tym czasie proboszczem Parafii był ksiądz T. M.. Obaj księża mieszkali w jednym domu w sąsiadujących pokojach. Pozwany A. S. uczył dzieci i młodzież. Zapraszał powoda do swojego pokoju, a wykorzystując zaufanie i autorytet, jakim darzył go powód, nakłonił powoda do zbliżeń cielesnych. Powód doświadczał ze strony pozwanego zachowań seksualnych przez kolejne lata. Pozwany wykorzystywał również akt spowiedzi świętej, aby kierować do powoda pytania dotyczące jego życia seksualnego i osiąganego w tym zakresie satysfakcji. W związku z tymi zdarzeniami oraz nieporozumieniami z najbliższymi, powód podjął leczenie, w trakcie którego wyznał rodzaj stosunków łączących go z pozwanym księdzem. W dniu 7 stycznia 1988 r., lecząca powoda lekarka I. D. poinformowała o zachowaniu A. S. biskupa diecezji [X.], której podlegała w tym czasie Parafia w K.. Biskup diecezji [X.] w odpowiedzi pisemnej z 20 stycznia 1988 r. wskazał, że boleje nad przekazanymi mu smutnymi faktami. Oświadczył zarazem, że sprawa jest mu znana i ksiądz został skierowany po rekolekcjach na inną placówkę, z zagrożeniem, iż w razie powtarzania się przestępstw, będzie pozbawiony możliwości wykonywania obowiązków kapłańskich. Zgodnie z tą zapowiedzią ksiądz A. S. został przeniesiony do W. i od tego czasu powód nie miał z nim kontaktu.

W materiale wyemitowanym na antenie T. [...] pozwany zapytywany przez powoda o przyczyny jego zachowań, wskazując na potrzebę wybaczenia, nie zaprzeczył, aby zdarzenia te miały miejsce. Wskutek doznanych przeżyć powód cierpi na dolegliwości psychiczne wymagające leczenia. Ma problemy z prawidłowym nawiązywaniem relacji z najbliższymi, podejmował próby samobójcze.

U powoda rozpoznano zaburzenia osobowości, osobowość chwiejną emocjonalnie z tendencją do epizodów depresyjnych skutkujące zaburzeniami w relacjach interpersonalnych, problemami z utrzymaniem stałych związków, chwiejnością nastroju, nieufnością w relacjach z innymi ludźmi. Od początku leczenia, powód wskazywał, jako przyczynę swoich problemów fakt, że został uwiedziony i zgwałcony przez księdza, z którym następnie trwał w relacji seksualnej przez dłuższy okres.

Sąd Okręgowy wskazał, że dla odpowiedzialności pozwanych w stosunku do powoda znajdują zastosowanie przede wszystkim przepisy Kodeksu cywilnego, natomiast kwestia uregulowania stosunków wewnętrznych Kościoła Katolickiego została ustalona na podstawie przepisów Kodeksu Prawa Kanonicznego.

W odniesieniu do odpowiedzialności pozwanego A. S. Sąd odwołał się do treści art. 24 w zw. z art. 23 k.c. uznając, że jego zawinione z zamiarem bezpośrednim zachowanie polegające na molestowaniu seksualnym doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci godności oraz nietykalności, integralności cielesnej. Żądanie zadośćuczynienia pieniężnego znajduje według Sądu Okręgowego podstawę w treści art. 445 § 2 k.c.

Wykonujący posługę w danej parafii ksiądz może, w określonych również w niniejszej sprawie okolicznościach, zostać uznany za podwładnego, a pozostali pozwani za przełożonych, powierzających wykonanie czynności, w tym w szczególności czynności w zakresie prowadzenia katechezy, nauczania młodzieży czy wykonywania czynności związanych z udzielaniem sakramentów. Dlatego według Sądu Okręgowego w tym przypadku zastosowanie znajdzie art. 430 k.c. Podmiot wchodzący w skład struktury organizacyjnej Kościoła może również ponosić odpowiedzialność za zawiniony czyn niedozwolony dokonany osobiście przez jego organy np. proboszcza, czy biskupa w tym również za zaniechanie, jeśli przepisy prawa nakładają w danej sytuacji obowiązek podjęcia działania.

W ocenie Sądu Okręgowego sposób ukształtowania zakresu uprawnień i obowiązków poszczególnych podmiotów wskazuje, że proboszcz w istocie nie dysponuje odpowiednimi środkami, umożliwiającymi mu bezpośredni i realny wpływ

na działania księdza w swojej parafii. Z tego względu powództwo do pozwanej Parafii zostało oddalone.

Wszelkie realne działania dotyczące zastosowania jakichkolwiek sankcji dostępne były wyłącznie biskupowi, który wprowadził wiedzę o zachowaniach pozwanego A. S. jednakże z materiału dowodowego nie wynika, kiedy do tego doszło, a poza tym ówczesny biskup uzyskawszy tę wiedzę zastosował wobec pozwanego A. S. sankcje wynikające z przepisów prawa kościelnego. Oddalając powództwo odnośnie do roszczeń niemajątkowych skierowanych Parafii i Diecezji Sąd Okręgowy uwzględnił, że powód domagał się przeproszenia za zachowania własne tych podmiotów a mianowicie za brak reakcji, nie zaś za zachowanie podwładnego. Poza tym, według Sądu Okręgowego art. 24 k.c. nie może mieć zastosowania do konstruowania osobistej odpowiedzialności kościelnej osoby prawnej za zaniechanie albowiem przepis ten sankcjonuje jedynie naruszenie dobra osobistego przez działanie.

W zakresie roszczeń majątkowych powoda Sąd pierwszej instancji uznał za uzasadnione zgłoszone przez pozwanych zarzuty przedawnienia. Przywołując art. 442 k.c., znajdujący zastosowanie w niniejszej sprawie na podstawie przepisów przejściowych, Sąd zważył, że sporna sprawa dotyczy zdarzeń, które zakończyły się w 1987 r. a zatem roszczenie majątkowe uległo przedawnieniu w 1997 r. Powód wniósł pozew po 27 latach od zakończenia zdarzeń, a 32 lata od ich rozpoczęcia. W ocenie Sądu, upływ czasu od przedawnienia roszczenia do dnia wniesienia pozwu jest na tyle znaczny i nie uzasadniony wystarczająco okolicznościami, że można było uznać, iż skorzystanie przez pozwanych z zarzutu przedawnienia pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Dlatego Sąd Okręgowy uwzględnił podstawie art. 117 k.c. i art. 118 k.c. zgłoszony przez pozwanych zarzut przedawnienia roszczeń. Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania podniesionego wobec roszczenia majątkowego zarzutu przedawnienia ze względu na treść art. 5 k.c. Stwierdził, że wprowadzie bez zadośćuczynienia pieniężnego satysfakcja powoda nie jest pełna, jednakże wobec wytoczenia powództwa po upływie terminu przedawnienia, powód sam pozbawił się możliwości uzyskania takiego zadośćuczynienia, skutkiem czego, w ocenie Sądu,

te środki, o których mowa w art. 24 k.c. muszą pozostać wyłącznym sposobem naprawienia doznanej przez niego krzywdy.

Od wyroku Sądu pierwszej instancji apelację wniósł powód oraz pozwany A. S..

Sąd drugiej instancji z apelacji powoda zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że nakazał pozwanej Parafii pod wezwaniem [...] w K., aby w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, wystosowała do powoda, podpisany przez osobę reprezentującą pozwaną, własnoręcznie, pełnym imieniem i nazwiskiem, list o następującej treści: „Parafia pod wezwaniem [...] w K. przeprasza M. M. za brak reakcji na zachowania wobec niego księdza A. S., które stanowiły naruszenie dóbr osobistych M. M. w postaci godności oraz nietykalności cielesnej, a które nastąpiły w latach 1982-1987, przy czym treść przeprosin powinna zostać wysłana za pośrednictwem Poczty Polskiej listem poleconym na adres powoda. Nakazał również pozwanej Diecezji [...], aby w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, wystosowała do powoda, podpisany przez osobę reprezentującą pozwaną, własnoręcznie, pełnym imieniem i nazwiskiem, list o następującej treści. „Diecezja [...] – jako następczyni prawna diecezji [X.] – przeprasza M. M. za brak reakcji na zachowania wobec niego księdza A. S., które stanowiły naruszenie dóbr osobistych M. M. w postaci godności oraz nietykalności cielesnej, a które nastąpiły w latach 1982-1987”, przy czym treść przeprosin powinna zostać wysłana za pośrednictwem Poczty Polskiej listem poleconym na adres powoda. Ponadto Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanych A. S., Parafii pod wezwaniem [...] w K. i Diecezji [...] solidarnie na rzecz powoda M. M. kwotę 400 000 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 9999 złotych od dnia 1 sierpnia do dnia 31 grudnia 2015 r., od kwoty 9999 zł od dnia 1 stycznia 2016 r. i od kwoty 390 001 zł od dnia 1 czerwca 2017 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda w pozostałym zakresie oraz w całości apelację pozwanego A. S..

Sąd drugiej instancji podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i uznał je za własne. Był to także wynik negatywnej oceny zarzutów i twierdzeń zawartych w apelacji pozwanego A. S. dotyczących oceny zebranych w sprawie dowodów, która doprowadziła do oddalenia jego apelacji.

Rozważając zawarty w apelacji powoda zarzut naruszenia art. 5 k.c. wobec uwzględnienia przez Sąd Okręgowy zarzutu przedawnienia roszczenia majątkowego Sąd Apelacyjny podkreślił, że dla oceny, czy podniesiony zarzut przedawnienia nie nosi znamion nadużycia prawa konieczne jest rozważenie charakteru dochodzonego roszczenia, przyczyn i wielkości opóźnienia. Odwołując się do stanowisk judykatury wskazał, że uznanie podniesienia zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa podmiotowego jest możliwe całkowicie wyjątkowo, w wypadkach szczególnie rażącego nadużycia prawa i wtedy, gdy indywidualna ocena okoliczności sprawy wskazuje, że opóźnienie w dochodzeniu przedawnionego roszczenia nie jest nadmierne i było usprawiedliwione szczególnymi przyczynami. Kierując się tymi względami Sąd Apelacyjny przyjął, że w przedmiotowej sprawie wystąpiły takie szczególne okoliczności. Podkreślił, że po przeciwnych stronach stoją: powód – osoba molestowana w dzieciństwie i młodości oraz pozwani: wykorzystujący seksualnie osobę małoletnią ksiądz oraz jego Parafia i jego Diecezja, którzy mają w naszym społeczeństwie bardzo wysoką pozycję, niepoddający się krytyce nawet w sytuacjach oczywistych faktów. Nierówna pozycja społeczna pozwala przyznać powodowi jako podmiotowi zdecydowanie słabszemu, skutecznego prawa powoływania się na zasady współżycia społecznego, jako przeciwwagę podniesionego przez pozwanych zarzutu przedawnienia roszczenia majątkowego wobec nich skierowanego.

Strony licznie przywoływały przepisy (kanony) Kodeksu Prawa Kanonicznego, uzasadniając swoje stanowiska w sprawie zasadami obowiązującymi w kościele. Sąd Apelacyjny nie miał żadnych wątpliwości, że prawo kanoniczne nie jest prawem powszechnie obowiązującym w Polsce. Jednocześnie rzeczą powszechnie znaną jest, że prawo to obowiązuje osoby duchowne kościoła katolickiego. Ten element przedmiotowej sprawy, wśród również omówionych w uzasadnieniu tego orzeczenia, skutkuje uznaniem, że także zasady prawa kanonicznego stanowią przesłanki, wskazujące na zasadność przyjęcia, iż podniesiony przez pozwanych zarzut przedawnienia nie może zostać uznany za zgodny z zasadami współżycia społecznego.

Sąd drugiej instancji zwrócił uwagę na brak klimatu do zgłaszania zdarzeń wykorzystywania seksualnego małoletnich dzieci przez księży, czy zakonników

w Polsce zarówno w latach 1988-2000, jak i w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku. Dopiero w 2019 r. Kościół podjął działania, których celem było zapobieganie podobnym zjawiskom oraz rekompensowanie ofiarom księży pedofilii upokorzeń, których te osoby doznały. Sąd odwołał się do stanowisk osób duchownych w kwestii pedofilii w Kościele nawołujących do podjęcia skutecznych działań zmierzających do zapobiegania temu zjawisku.

Sąd Apelacyjny uwzględnił, że Polska jest sygnatariuszem Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, która weszła w życie z dniem 1 grudnia 2009 r. zgodnie z art. 6 ust. 2 Traktatu z Lizbony zmieniającego Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, sporządzonego w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r. (Dz.U. z 2009 r. Nr 203, poz. 1569). W art. 1 tej Karty postanowiono, że „Godność człowieka jest nienaruszalna. Musi być szanowana i chroniona”. Sąd drugiej instancji wskazał ponadto, że Polska podpisała Konwencję o ochronie prawa człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 (Dz.U. z 1993 r., nr 61, poz. 284). W jej art. 1 stwierdzono: Wysokie Układające się Strony zapewniają każdemu człowiekowi, podlegającemu ich jurysdykcji, prawa i wolności określone w rozdziale I niniejszej konwencji, przy treści jej art. 3: Nikt nie może być poddany torturom ani niehumanicznemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu.

W wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 2 lipca 2019 r. 65290/14 Trybunał stwierdził: Art. 3 Konwencji chroni jedną z najbardziej podstawowych wartości demokratycznego społeczeństwa. Zakazuje on w sposób bezwzględny stosowania tortur i niehumanicznego lub poniżającego traktowania albo karania, bez względu na okoliczności i zachowanie ofiary. W wyroku w sprawie 41720/13, Trybunał uznał: że poza sporem jest to, iż dolegliwość cierpienia, fizycznego lub psychicznego, przypisywana konkretnemu środkowi lub zdarzeniu, miała zasadnicze znaczenie w wielu sprawach, w których Trybunał uznawał art. 3 za mający zastosowanie, a brak zamiaru wyrządzenia szkody, poniżenia lub upokorzenia osoby nie może rozstrzygająco wykluczyć stwierdzenia naruszenia art. 3.

Sąd Apelacyjny nie miał żadnych wątpliwości, że pozwany A. S. cierpień psychicznych i fizycznych przysporzył powodowi w pełni świadomie i z zamiarem

bezpośrednim. Wskazał, że postępowanie pozwanego wobec powoda jest sprzeczne z zasadami choćby wskazanego art. 3 Konwencji. Wykorzystywanie seksualne małoletnich dzieci, nieświadomych charakteru, w tym przestępczego, czynności przeciwko nim podejmowanych, często zależnych od sprawcy, czy dodatkowo, jak w przypadku w niniejszej sprawie poddających się autorytetowi, powadze sprawowanej funkcji, której towarzyszy powszechny szacunek, zależności szkolnej, z wykorzystaniem spowiedzi, jest poniżającym, nieludzkim traktowaniem drugiego człowieka, niczym nie różniącym się od stosowania tortur.

Reasumując powyższe rozważania Sąd Apelacyjny uznał, że przyjęcie w sprawie niniejszej, iż pozwani mogą skutecznie podnieść zarzut przedawnienia wobec roszczenia majątkowego powoda, byłoby sprzeczne z art. 5 k.c., poprzez naruszenie, jak trafnie określił to powód, elementarnego poczucia sprawiedliwości, ale także równości wobec prawa podmiotów, które w społeczeństwie równo nie są traktowane, ochrony osób poddawanych przez wiele lat traktowaniu zrównanemu z torturami.

Roszczenia cywilne ofiar torturowanych, podobnie, jak roszczenia ofiar księży pedofilów nie powinny w ogóle podlegać przedawnieniu. Skoro jednak obowiązujące w Polsce prawo takich przepisów nie zawiera, jedynym sposobem przeciwdziałania przedawnieniu tego rodzaju roszczeń jest uwzględnienie art. 5 k.c., podnoszonego przez powoda przeciwko powyższemu zarzutowi.

Z tych wszystkich wyżej wymienionych przyczyn Sąd drugiej instancji nie uwzględnił podniesionego przez pozwanych zarzutu przedawnienia, ze względu na konieczność przeciwstawienia jemu, w tej konkretnej sprawie, prawa powoda do rzetelnego, uczciwego zadośćuczynienia jego cierpieniom, mimo upływu bardzo długiego czasu od daty, która była tą, w której mógł dochodzić swojego roszczenia bez obawy o wskazanie przez pozwanych na zarzut przedawnienia. Zdaniem tego Sądu, uwzględnienie w tym procesie zarzutu przedawnienia, potraktowanie tej sprawy, w sposób wynikający z dotychczasowego rozumienia upływu czasu, jako wyznacznika możliwości lub nie, przeciwstawienia się zarzutowi przedawnienia, poprzez art. 5 k.c., byłoby najprościej rzecz ujmując nieludzkie, sprzeczne z podstawowymi zasadami państwa prawnego, którym jest Rzeczypospolita Polska.

Rozważając podstawy odpowiedzialności majątkowej pozwanych Sąd Apelacyjny przyjął, że pozwany A. S. ponosi odpowiedzialność za swoje działania wobec powoda na podstawie art. 415 k.c. zaś pozostali pozwani ponoszą odpowiedzialność na podstawie art. 430 k.c. Przepis ten wprowadza konstrukcję odpowiedzialności za winę podwładnego i jest to odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, ale jej warunkiem jest wina podwładnego przy wyrządzeniu szkody osobie trzeciej.

Przypisanie odpowiedzialności kościelnym osobom prawnym za nadużycia seksualne księdza, należącego do określonej osoby prawnej kościoła katolickiego nie jest możliwe wyłącznie wówczas, gdy przełożeni tej jednostki wiedzieli o tych nadużyciach, tolerowali je, ukrywali, albo zaniechali działań niweczących niewłaściwe postępowanie księdza. Możliwe jest także wówczas, gdy o faktach tych nie wiedzieli, a ksiądz jest winnym popełnionych czynów bezprawnych. Sąd Apelacyjny zauważył, że proboszcz tej parafii mieszkał w jednym budynku z pozwanym A. S., w czasie dokonywania czynów przeciwko powodowi. Odwołując się do treści prawa kanonicznego i jego kanonu 519 §1 Sąd wskazał na istnienie ścisłego związku pomiędzy proboszczem, a parafią. Nie chodzi w tej zasadzie o kontrolę przez proboszcza w stosunku do wszystkich wiernych danej parafii i ewentualną jego, za ich czyny, odpowiedzialność. Chodzi o księży, którzy do tej parafii należą, tak, jak pozwany A. S. należał do pozwanej Parafii w okresie dopuszczania się czynów niedozwolonych wobec powoda.

Odpowiedzialność pozwanej Diecezji za działania pozwanego A. S. wiąże się z także z tym, że duchowny musi należeć do określonej struktury organizacyjnej kościoła, co skutkuje dalszymi, związanymi z tym powinnościami wobec biskupa, a to regulują kanony Kodeksu prawa kanonicznego - art. 265, art. 267 §1, art. 273, art. 277 §3, czy art. 285.

Nadto w sprawie tej nie może ulegać wątpliwości, że pozwany A. S. czynów wobec powoda dopuszczał się pełniąc funkcję wikarego. Określając związek między zachowaniem sprawcy, a czynnościami powierzonymi mu do wykonania, zasadnym jest podkreślenie, że A. S. był nie tylko wikarym w pozwanej Parafii, ale także katechetą i spowiednikiem powoda. Wykonywał te czynności z woli swoich

przełożonych, a wykorzystując swoją pozycję, doprowadzał powoda do poddania się czynom seksualnym.

Dlatego też nie ma żadnych podstaw, by podnosić, że do wyrządzenia powodowi szkody nie doszło przy wykonywaniu powierzonych pozwanemu A. S. czynności, a jedynie przy okazji ich wykonywania. Nie można bowiem przyjmować, że decydującym kryterium rozgraniczenia tych przypadków jest jedynie okoliczność, w czym interesie działał podwładny.

Sąd Apelacyjny stojąc na stanowisku, że pozwane Parafia i Diecezja odpowiadają za czyny pozwanego A. S. na podstawie art. 430 k.c. uznał, iż są one obowiązane, podobnie, jak ten pozwany, do zadośćuczynienia powodowi, poprzez złożenie żądanych przez niego oświadczeń.

Oceniając roszczenie majątkowe powoda Sąd Apelacyjny podniósł, że wskazana w pozwie kwota 9999 zł miała charakter symboliczny. Powód oczekiwał refleksji ze strony pozwanych, respektowania jego prawa naturalnego, przeprosin w toku procesu, propozycji ugodowych. Nie doczekał się żadnego z tych działań, co skutkowało rozszerzeniem żądania majątkowego. Sąd podkreślił, że pozwany A. S. nie poczuwa się wobec powoda do żadnej odpowiedzialności. Pozostali pozwani uznali, że skierowanie tegoż pozwanego na rekolekcje i przeniesienie do innej parafii na stanowisko proboszcza, jest stosowną „karą” za jego działania. Uczynili to, gdy na pewno posiadali już wiedzę o czynach tego pozwanego.

Ustalając, że w związku z czynami pozwanego A. S. i zaniechaniami pozostałych pozwanych kwota 400 000 zł będzie odpowiednim zadośćuczynieniem, Sąd Apelacyjny uwzględnił długość trwania czynów niedozwolonych, dokonywanych wobec powoda przez pozwanego A. S., a w konsekwencji długości traumatycznych przeżyć powoda z tymi czynami związanych. Konsekwencje związane z wykorzystywaniem seksualnym w okresie dorastania występują u powoda nadal, pomimo upływu kilkudziesięciu lat od zaprzestania dokonywania wobec niego czynów zabronionych. Biegli z dziedziny psychologii i psychiatrii stwierdzili, że u powoda występują zaburzenia osobowości. Cechuje go osobowość chwiejna emocjonalnie z tendencją do epizodów depresyjnych i do zachowań impulsywnych, zaburzenia psychosomatyczne. Powyższe skutkowało zakłóceniami relacji rodzinnych z żoną, relacji społecznych, wpłynęło na wycofanie się przez

powoda z praktykowania religijnego. Do powyższego należy dodać próby samobójcze w latach 1988-2012. Powyższe krzywdy *de facto* trwają u powoda nieprzerwanie od 1983 r. do chwili obecnej i nie ulegną nigdy zatarciu.

Sąd Apelacyjny uznał, że nie można pominąć w tej sprawie kontekstu sytuacyjnego/społecznego molestowania, tego, że dopuściła się go wobec powoda osoba, której ufał, która miała autorytet w środowisku powoda, była księdzem w jego parafii. Ujawnienie tego faktu zarówno w rodzinie, jak i środowisku, w którym mieszkał i funkcjonował powód, ze względu na pozycję kościoła w polskim społeczeństwie, w tym szczególnej w latach 80-tych ubiegłego wieku, było dla powoda bardzo trudne, czy wręcz niemożliwe, bowiem wiązałoby się, z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, z ostracyzmem środowiska wobec powoda. Dla dziecka, osoby w młodym wieku, w okresie dojrzewania była to niewyobrażalna trauma, co wynika wprost z doświadczenia życiowego, jest rzeczą powszechnie wiadomą.

Kolejnym elementem wpływającym na wysokość zadośćuczynienia, jest to, że powód nie spotkał się, ani ze strony bezpośredniego krzywdziciela, ani jego przełożonych z żadnymi aktami skruchy, przeprosin, przyznania się do win. Przeciwnie, towarzyszyła temu całkowita negacja faktów, „karanie” bezpośredniego sprawcy *de facto* awansem – z wikarego na proboszcza.

Powyższe względy przesądziły o w/w wysokości zadośćuczynienia.

Od wyrok Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wnieśli wszyscy pozwani.

A. S. zaskarżył ten wyrok w zakresie nakazania przeproszenia przez pozostałych pozwanych oraz zasądzającej od niego zadośćuczynienie pieniężne. Zarzucił w swojej skardze kasacyjnej naruszenie przepisów postępowania: art. 11 k.p.c. poprzez brak jego odpowiedniego zastosowania w niniejszej sprawie, w której postępowanie cywilne nie było poprzedzone postępowaniem karnym, a Sąd nie dokonał ustalenia znamion przestępstwa zarzucanego pozwanemu, co w konsekwencji doprowadziło do wadliwego zastosowania przepisów prawa materialnego w zakresie nieprzyjęcia według prawa karnego ustania karalności zarzucanego pozwanemu występkę, a w konsekwencji braku wyłączenia odpowiedzialności cywilnej związanej z zarzucanym czynem; przedawnienia odpowiedzialności cywilnej odnośnie do zarzucanego pozwanemu czynu

niedozwolonego, który mógł być przestępstwem do momentu ukończenia przez powoda 15 roku życia, a zatem jedynie w latach 1983-1984; ustalenia nadmierności przekroczenia terminu przedawnienia.

Skarżący zarzucił naruszenie art. 386 § 1 k.p.c. poprzez zmianę wyroku w odniesieniu do pozwanych parafii i diecezji w zakresie orzeczenia o przeproszeniu powoda za brak reakcji na zachowania wobec niego pozwanego księdza A. S., które stanowiły naruszenie dóbr osobistych w postaci godności oraz nietykalności cielesnej, które nastąpiły w latach 1982-1987, a które dokonane zostało w sprzeczności z ustaleniami faktycznymi Sądu.

Pozwany A. S. zarzucił ponadto naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 5 k.c. w odniesieniu do zgłoszonego zarzutu przedawnienia, gdyż Sąd drugiej instancji pomimo prawidłowego przyjęcia, że uznanie podniesienia zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa jest możliwe całkowicie wyjątkowo, w szczególności gdy indywidulana ocena okoliczności sprawy wskazuje, iż opóźnienie w dochodzeniu przedawnionego roszczenia nie jest nadmierne i było usprawiedliwione szczególnymi przyczynami, w rzeczywistości kwestię zastosowania art. 5 k.c. w odniesieniu do zgłoszonego zarzutu przedawnienia całkowicie pominął; poprzez dokonanie nieuprawnionego zrównania zarzucanych pozwanemu czynów seksualnych z torturami czy nieludzkim traktowaniem i uznanie na tej podstawie, że podniesienie skuteczne zarzutu przedawnienia przez pozwanego, byłoby sprzeczne z art. 5 k.c., podczas gdy Kodeks karny nie przewiduje tortur i nieludzkiego traktowania jako odrębnego przestępstwa, zaś „tortury” w polskim Kodeksie karnym pojawia się wyłącznie w kontekście jeńców wojennych w art. 123 § 2 k.k. zaś zachowania, które mogą nosić cechy tortur, opisane są w art. 246 k.k., art. 247 § 3 k.k. i art. 231 § 1 k.k.; poprzez uznanie, że skuteczne podniesienie zarzutu przedawnienia byłoby sprzeczne z art. 5 k.c. poprzez naruszenie zasady równości prawa wobec podmiotów, które w społeczeństwie równo nie są traktowane.

Skarżący zarzucił także niewłaściwe zastosowanie art. 3 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r., Nr 61 poz. 284), jak również art. 1 ust. 1 Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego

lub poniżającego traktowania albo karania, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 10 grudnia 1984 r. (Dz.U. z 1989 r. Nr 63, poz. 378), w związku z art. 5 k.c. poprzez dokonanie nieuprawnionego zrównania roszczeń cywilnych osób torturowanych jak i ofiar księży pedofilów, wskazując, iż nie powinny one ulegać przedawnieniu, podczas gdy przepisy prawa karnego zawierają inne reguły co do przedawnienia karalności zarzucanych pozwanemu A. S. czynów.

Skargę kasacyjną wniosły również pozwane Diecezja [...] oraz Parafia pw. [...] w K., zarzucając istotne naruszenia przepisów postępowania: art. 386 § 1 k.c. przez zmianę wyroku w zakresie orzeczenia o przeproszeniu (art. 24 k.c.), wprowadzie zgodnie z żądaniem pozwu i apelacji powoda (czyli nie ponad żądanie – art. 321 k.p.c.), ale nieadekwatnie do prawidłowo poczynionych ustaleń faktycznych, gdyż żądanie pozwu i apelacji powoda dotyczyło przeproszenia za zaniechanie (brak reakcji) pozwanych parafii i diecezji w latach 1982-1987, zaś z ustaleń stanu faktycznego wynikało, że powód był ministrantem w pozwanej parafii w latach 1983-1987, podobnie jak pozwany A. S., który w tych latach pełnił w niej posługę kapłańską; brak odpowiedniego zastosowania przez Sąd cywilny reguł art. 11 k.p.c. (w sytuacji, gdy proces cywilny nie był poprzedzony postępowaniem karnym) przez niedokonanie ustalenia znamion przestępstwa (występku) popełnionego przez pozwanego księdza, co następnie miało decydujący wpływ na wadliwe stosowanie przepisów prawa materialnego w zakresie: przedawnienia odpowiedzialności cywilnej pozwanych parafii i diecezji oraz odnośnie do czynu niedozwolonego pozwanego księdza, będącego przestępstwem tylko w latach 1983 - 1984 (do 15. roku życia powoda); nieprzyjęcia ustania (przedawnienia) karalności występku pozwanego księdza według reguł prawa karnego, co powinno też wyłączać odpowiedzialność cywilną związaną z tym czynem; ustalania nadmierności przekroczenia terminu przedawnienia roszczeń wobec poszczególnych pozwanych jako przesłanki stosowania w sprawie przepisu art. 5 k.c.

Ponadto skarżący zarzucili naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwą wykładnię art. 430 § 1 k.c. polegającą na nieprawidłowym uznaniu, że delikt cywilny popełniony przez pozwanego księdza przy szeroko pojętym

wykonywaniu posługi duchownego katolickiego, tj. wyłącznie przy sposobności wykonywania posługi księdza katolickiego, powoduje spełnienie przesłanki odpowiedzialności cywilnej osoby prawnej Kościoła Katolickiego, tj. przesłanki wykonywania czynności podlegającej kierownictwu osoby prawnej i stosowania się do jej wskazówek oraz działania w interesie i pod nadzorem tej osoby prawnej, bowiem samo wyświęcenie i powierzenie sprawcy pełnienia funkcji kapłana wypełnia dyspozycję art. 430 k.c.; błędne zastosowanie art. 430 k.c. w zakresie, w jakim Sąd odwoławczy dopatrywał się odpowiedzialności za zwierzchnictwo pozwanej parafii wobec działań pozwanego księdza, gdyż według reguł Prawa kanonicznego jedyna podległość wikarego proboszczowi odnosi się do miejsca i sposobu wykonywania posługi kapłańskiej (tylko podległość organizacyjna), zaś wszelka władza zwierzchnia powierzona jest biskupowi jako zwierzchnikowi diecezji, co też wyklucza rozproszenie zwierzchności pomiędzy biskupa i proboszcza; błędne niezastosowanie reguł przedawnienia czynów niedozwolonych pozwanych parafii i diecezji, wynikających z art. 442 § 2 k.c., w brzmieniu obowiązującym przez nowelizacją tego przepisu w 2007 r. i zastąpionego go po tej dacie normą art. 442¹ k.c.; niewłaściwe zastosowanie art. 5 k.c. przy rozpoznaniu zarzutu przedawnienia podniesionego przez pozwanych, gdyż Sąd odwoławczy pomimo przyjęcia, że korzystanie z zarzutu przedawnienia może być traktowane jako nadużycie prawa podmiotowego w wyjątkowych przypadkach, z uwzględnieniem okresu, jaki minął od przedawnienia, w istocie ten aspekt stosowania tego przepisu pominął, gdyż uznał, że nadużyciem tego prawa jest również podniesienie zarzutu przedawnienia po upływie 24 lat od przedawnienia roszczenia zgłoszonego w pozwie z dnia 11 kwietnia 2014 r. i po upływie 27 lat od rozszerzenia powództwa w zakresie zadośćuczynienia ponad kwotę 9999 zł, zgłoszonego w piśmie z dnia 30 stycznia 2017 r. Skarżące wskazały, że nie można utożsamiać czynów seksualnych księdza z torturami czy poniżającym traktowaniem, gdyż odnoszą się zasadniczo do działań aparatu państwowego, zaś w latach 80-tych ubiegłego wieku relacja Państwa komunistycznego z Kościołem była nacechowana wrogością wobec Kościoła, więc działań Kościoła, czy jego poszczególnych księży w tamtym okresie nie można utożsamiać z działaniami władzy publicznej; błędne zastosowanie art. 3 Konwencji o Ochronie Praw

Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzonej w Rzymie w dniu 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284) oraz art. 1 ust. 1 Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych z dnia 10 grudnia 1984 r. (Dz.U. z 1989 r. Nr 63, poz. 378), do oceny zastosowania w sprawie art. 5 k.c., gdyż wprowadzony tym przepisami zakaz poddawania torturom, niehumanitarnemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu odnosi się w pierwszej kolejności do działań władczych Państwa lub podmiotów, które realizują zadania państwowe, bowiem stosowanie Konwencji przez trybunał unijny następuje w celu zasądzenia od Państwa roszczeń finansowych za brak należytej ochrony, zaś w razie czynów tak poważnych jak gwałt i seksualne wykorzystywanie dzieci, w których wchodzi w grę fundamentalne wartości i istotne aspekty życia prywatnego, do państw Konwencji należy zapewnienie efektywnych regulacji prawa karnego, chociaż nie istnieje absolutne prawo do domagania się ścigania albo skazania kogokolwiek, chyba że doszło do zawinionych zaniedbań w działaniach władz mających obowiązek doprowadzić do pociągnięcia sprawców do odpowiedzialności. Skarżące stwierdziły, że zastosowanie analogii między nieprzedawnialnością tortur, a przedawnieniem wykorzystywania seksualnego nieletnich było nieuprawnione, gdyż zupełnie inne są reguły przedawnienia karalności obu czynów w prawie karnym (art. 105 k.k. w związku z art. 101 § 4 k.k. – dodanym w grudniu 2008 r. – wówczas 5 lat po ukończeniu przez małoletniego 18 lat i zmienionym od maja 2014 r. – przed ukończeniem przez pokrzywdzonego 30 lat), co nie powinno być też bez znaczenia przy ocenie przedawnienia roszczenia majątkowego z czynu niedozwolonego przy konkretnym przestępstwie; błędne zastosowanie art. 24 k.c. w zakresie żądania przeproszenia, albowiem przepis ten nie daje podstaw do konstruowania odpowiedzialności za zaniechanie (brak reakcji, zwłaszcza na czyny, o których nie posiada się wiedzy) zwierzchnika, więc nakazanie przeproszenia może zostać zgłoszone jedynie w stosunku do bezprawnych aktywnych naruszeń dóbr osobistych (działań własnych), a nie za brak reakcji za naruszenie dóbr osobistych dokonane przez inną osobę (podwładnego).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd uzależniający uprawnienie do wniesienia środka zaskarżenia od istnienia *gravamen*, czyli pokrzywdzenia strony orzeczeniem sądu niższej instancji. Pokrzywdzenie to polega na niekorzystnej dla strony różnicy między zgłoszonym przez nią żądaniem a sentencją orzeczenia, wynikającej z porównania zakresu żądania z treścią rozstrzygnięcia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 17 marca 1936 r., C III 1030/35, OSN 1937, Nr 1, poz. 11; postanowienie Sądu Najwyższego z 11 października 1950 r., ŁC 990/50; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 1997 r., I CKN 57/97, OSNC 1997, nr 11, poz. 166; postanowienie Sądu Najwyższego z 5 września 1997 r., III CKN 152/97; wyrok Sądu Najwyższego z 16 maja 2003 r., I CKN 382/01, czy postanowienie Sądu Najwyższego z 23 marca 2006 r., II CZ 22/06). Pojęcie *gravamen* leży u podstaw konstrukcji środków zaskarżenia takich jak apelacja oraz nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci skargi kasacyjnej. Wskazać należy, że przesłanką zaskarżenia orzeczenia w postępowaniu cywilnym jest istnienie interesu prawnego w zaskarżeniu orzeczenia. Interes prawny w zaskarżeniu orzeczenia, określane mianem *gravamen*, oznacza zatem pokrzywdzenie polegające na niekorzystnej dla strony różnicy między zgłoszonym przez nią żądaniem a sentencją orzeczenia, wynikającej z porównania zakresu żądania i treści rozstrzygnięcia.

Dotychczasowe rozważania pozwalają przyjąć, iż brak jest interesu prawnego w zaskarżeniu przez pozwanego A. S. wyroku uwzględniającego powództwo o przeproszenie wobec współpозwanych Parafii i Diecezji. Obowiązek złożenia oświadczenia, chociaż dotyczy zachowania pozwanego A. S., nie jest do niego skierowany lecz do innych podmiotów, chociaż występujących po tej samej stronie procesu. Już tylko z tej przyczyny skarga kasacyjna tego pozwanego i w tym zakresie, jako niedopuszczalna, podlegała odrzuceniu na podstawie art. 398⁶ § 2 k.p.c. Oznacza to jednocześnie negatywną ocenę sformułowanego w skardze kasacyjnej pozwanego A. S. zarzutu naruszenia art. 386 § 1 k.p.c.

Niezależnie od występujących w doktrynie i orzecznictwie rozbieżności odnośnie do stosowania w postępowaniu kasacyjnym art. 378 § 2 k.p.c. (w wyroku z 26 listopada 1999 r., III CKN 468/98, Sąd Najwyższy stwierdził, że art. 378 § 2 nie ma zastosowania w postępowaniu kasacyjnym – podobnie z 9 marca 2005 r., III CK

271/04; z 10 października 2008 r., II CSK 216/08; z dnia 25 lutego 2010 r., I CSK 194/08; i z 14 czerwca 2017 r., IV CSK 104/17, OSNC 2018, nr 3, poz. 35, z 6 grudnia 2019 r., V CSK 458/18, OSNC-ZD 2021, nr 3, poz. 27. Odmienne stanowisko zajął Sąd Najwyższy m.in. wyroku z 4 sierpnia 2009 r., I UK 71/09, OSNCP 2011, nr 7-8, poz. 10, z 27 września 2016 r., I PK 44/16; z 27 czerwca 2012 r., II CSK 740/11, w przedmiotowej sprawie zastosowanie tego przepisu w związku ze skargą kasacyjną pozwanego A. S. jest wyłączone albowiem warunkiem zastosowania art. 378 § 2 k.p.c. jest nie tylko wspólnota praw lub obowiązków współuczestników, ale także wspólność zarzutów apelacji, na podstawie których apelacja miałaby być uwzględniona (por. orzeczenie z 6 września 1972 r., II CR 309/72, OSPiKA 1973, z. 5, poz. 94; wyrok SN z 25 lutego 1966 r., II CR 12/66, OSPiKA 1967, z. 3, poz. 63 i z 11 grudnia 2008 r., II CSK 272/08, OSNC-ZD 2009, nr C, poz. 81). Tymczasem odpowiedzialność pozwanych oparta jest tylko na wspólności obowiązków, bez tożsamości podstawy faktycznej i prawnej odpowiedzialności bezpośredniego sprawcy czynu i zwierzchnika za szkody wyrządzone przez podwładnego (art. 430 k.c.). Poza tym rozważenie rozpoznania skargi kasacyjnej pozwanego A. S. na rzecz pozostałych pozwanych na podstawie art. 378 § 2 w zw. z art. 398 ²¹ k.p.c. byłoby możliwe, gdyby oni sami nie złożyli w tym samym zakresie skargi kasacyjnej.

Przechodząc do skargi kasacyjnej pozwanych Parafii pw. [...] w K. oraz Diecezji [...] i zawartego w nich podobnego zarzutu dotyczącego zmiany zaskarżonego wyroku Sądu pierwszej instancji obejmującego nałożenie obowiązku przeproszenia M. M. z brak reakcji na zachowania wobec niego księdza A. S., które stanowiły naruszenie dóbr osobistych w postaci godności oraz nietykalności cielesnej, a które nastąpiły w latach 1982-1987 należy uwzględnić, iż podany w oświadczeniach pozwanych okres przypisywanego naruszania dóbr osobistych powoda rozmija się z przyjętą przez Sąd Apelacyjny podstawą faktyczną wyrokowania. Sąd Apelacyjny podzielił w pełni ustalenia faktyczne przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku a wynika z nich, że pozwany A. S. posługę kapłańską w Parafii pod wezwaniem [...] w K. pełnił w latach 1983-1987, gdzie powód pełnił funkcję ministranta. Poza tym Sąd Apelacyjny wyraźnie przyjął, że

czyny, które stanowią podstawę faktyczną roszczenia powoda miały miejsce w latach 1983-1987 (str.21 uzasadnienia).

Uznając z powyższych względów skargę kasacyjną pozwanych osób prawnych w tej części za uzasadnioną, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego jak w punkcie 2.

Oceniając łącznie skargi kasacyjne wszystkich pozwanych oparte na podobnych podstawach należy wskazać, iż wymieniony w nich art. 11 k.p.c. nie miał w przedmiotowej sprawie zastosowania. Przewidziane w art. 11 k.p.c. związanie sądu cywilnego skazującym wyrokiem karnym wyraża się w tym, że w skład podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sądu cywilnego wchodzi czyn przypisany w sentencji karnego wyroku skazującego i sąd cywilny jest pozbawiony możliwości dokonywania odmiennych ustaleń w tym zakresie (zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z 4 maja 1965 r., I PR 116/65, OSPiKA 1966, Nr 12, poz. 280; wyroki Sądu Najwyższego z 6 marca 1974 r. II CR 46/74, Biul. SN 1974, nr 7, s. 103; z dnia 8 stycznia 2004 r., I CK 137/03; z 26 marca 2003 r., II CK 91/02).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego, jeszcze w okresie obowiązywania art. 283 § 4 k.z., stanowiącego odpowiednik obecnie obowiązującego art. 442¹ § 2 k.c., dominował pogląd, zgodnie z którym ocena, czy czyn niedozwolony stanowi przestępstwo - dokonywana na potrzeby ustalenia długości terminu przedawnienia - należy do sądu orzekającego w sprawie o naprawienie szkody. Pogląd ten był odnoszony zarówno do sytuacji, w której w sprawie nie doszło do wydania orzeczenia w postępowaniu karnym, jak i sytuacji, w której postępowanie karne zostało umorzone (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 5 lutego 2021 r., V CSKP 25/21). Stanowisko to zostało zaaprobowane w judykaturze po wejściu w życie kodeksu cywilnego i można uznać je za utrwalone (zob. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 25 maja 2018 r., III CZP108/17, OSNC 2018, nr 12, poz. 111 i powołane tam orzecznictwo). Znalazło ono odzwierciedlenie również w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 29 października 2013 r., III CZP 50/13 (OSNC 2014, Nr 4, poz. 35). W uzasadnieniu tego orzeczenia stwierdzono wyraźnie, odwołując się do ugruntowanego stanowiska judykatury, że w przypadkach nieobjętych art. 11 k.p.c. sąd cywilny ma kompetencję do samodzielnego stwierdzenia, czy czyn

niedozwolony, stanowiący źródło szkody, jest przestępstwem; musi jednak tego dokonać zgodnie z regułami prawa karnego, co oznacza konieczność ustalenia znamion przedmiotowych i podmiotowych przestępstwa (wyrok Sądu Najwyższego z 20 lutego 2020 r., IV CSK 538/18; zob. też wyroki Sądu Najwyższego z 9 kwietnia 2015 r., V CSK 441/14, OSNC 2016, nr 3, poz. 38; z 10 czerwca 2016 r., IV CSK 647/15; z 10 sierpnia 2017 r., II CSK 837/16).

Uchybienia wytknięte w skardze kasacyjnej w związku z tym zarzutem mogą zatem łączyć się z wadliwością podstawy faktycznej wyrokowania, w tym z niedostatkami poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych i związanym z tym naruszeniem odpowiednich przepisów prawa materialnego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 24 kwietnia 2019 r., IV CSK 47/18, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że zastosowanie przepisów prawa materialnego do niedostatecznie ustalonego przez sąd drugiej instancji stanu faktycznego oznacza wadliwą subsumcję tego stanu do zawartych w nich norm prawnych, a brak stosownych ustaleń uzasadnia zarzut kasacyjny naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe jego zastosowanie (podobnie m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z 20 kwietnia 2004 r., V CK 92/04, z 9 października 2020 r., III CK 92/18). Wówczas, aby poddać kontroli kasacyjnej wypełnienie obowiązków związanych z ustaleniem przestępności czynu wyrządzającego szkodę, niezbędne jest wskazania tych przepisów w ramach podstawy skargi kasacyjnej. Z tej przyczyny nie zasługuje na uwzględnienie zawarty w obu skargach kasacyjnych zarzut naruszenia art. 11 k.p.c.

Jedynie na marginesie, uwzględniając pogląd wyrażony w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego 25 maja 2018 r., III CZP 108/17 (OSNC 2018, nr 12, poz. 111), że przepis art. 442¹ § 2 k.c. ma zastosowanie także wtedy, gdy wobec sprawcy czynu niedozwolonego, ponoszącego odpowiedzialność na podstawie art. 436 § 1 k.c., zachodzą okoliczności wskazane w art. 31 § 1 k.k., które stanowiły podstawę umorzenia postępowania karnego na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. odwołując się uzasadnienia uchwały należy zwrócić uwagę, że ocena czy szkoda wynikła ze zbrodni lub występku powinna następować według reguł właściwych prawu karnemu, doznaje ponadto istotnego osłabienia w tych orzeczeniach Sądu Najwyższego, w których dopuszczono zastosowanie wydłużonego terminu przedawnienia, mimo niestwierdzenia tożsamości sprawcy

szkody (por. uchwała Sądu Najwyższego z 21 listopada 1967 r., III PZP 34/67, OSNCP 1968, nr 6, poz. 94; oraz wyroki Sądu Najwyższego z 24 czerwca 1969 r., I PR 157/69; z 5 maja 2009 r., I PK 13/09, OSNP 2011, nr 1-2, poz. 4; i z dnia 19 lipca 2012 r., II CSK 653/11, OSNC 2013, nr 4, poz. 50; odmiennie wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2000 r., I CKN 208/98; i z dnia 19 grudnia 2006 r., V CSK 327/06). Kierunek ten, aprobowany w piśmiennictwie, został przyjęty za podstawę uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 29 października 2013 r., III CZP 50/13 (OSNC 2014, nr 4, poz. 35), stwierdzającej, że przedawnienie roszczenia pokrzywdzonego o naprawienie szkody, wynikłej ze zbrodni lub występku, wyrządzonej w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, których tożsamości nie ustalono, przedawnia się na podstawie art. 442¹ § 2 k.c. Uchwałę tę zaaprobowano w wyrokach Sądu Najwyższego z 11 lipca 2014 r., III CSK 193/13 (OSNC-ZD 2015, nr D, poz. 55) i z 9 sierpnia 2016 r., II CSK 719/15. Wyraźną tendencję w kierunku oderwania wydłużonego terminu przedawnienia określonego w art. 442¹ § 2 k.c. od karnoprawnej koncepcji przestępstwa dostrzec można również w wyroku Sądu Najwyższego z 18 stycznia 2012 r., II CSK 157/11 (OSNC-ZD 2013, nr B, poz. 30), w którym dopuszczono stosowanie tego przepisu do czynów karalnych określonych w ustawie z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 1654 ze zm.).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego konsekwentnie utrzymuje się pogląd, że zasady współżycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. są pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy i w takim całościowym ujęciu wyznaczają podstawy, granice i kierunki jej rozstrzygnięcia w wyjątkowych sytuacjach, które przepis ten ma na względzie. Dlatego dla zastosowania art. 5 k.c. konieczna jest ocena całokształtu szczególnych okoliczności danego wypadku w ścisłym powiązaniu nadużycia prawa z konkretnym stanem faktycznym (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z 22 listopada 1994 r., II CRN 127/94 i z 2 października 2015 r., II CSK 757/14, 2 marca 2022 r., II CSKP 90/22). W konsekwencji stosowanie klauzuli generalnej z art. 5 k.c. pozostaje

domeną sądów *meriti*, a Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym, mógłby zakwestionować oceny tych sądów, gdyby były rażąco błędne i krzywdzące.

Zdaniem Sądu Najwyższego wskazane względy uzasadniają uznanie, iż w szczególnych okolicznościach przedmiotowej sprawy, nie doszło do naruszenia art. 5 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie przy rozpoznaniu zarzutu przedawnienia podniesionego przez wszystkich pozwanych. Należy podzielić przytoczone wyżej uwzględnione przez Sąd Apelacyjny argumenty, zwłaszcza te związane ze szczególnym charakterem czynu niedozwolonego, polegającego na wielokrotnym i wieloletnim molestowaniu małoletniego powoda przez osobę, która cieszy się dużym autorytetem społecznym.

Podobnie należy ocenić odwołanie się przez Sąd Apelacyjny do art. 3 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. przyjętej przez Rzeczpospolitą Polską dnia 15 grudnia 1992 r. (Dz.U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284 ze zm.) oraz do art. 1 Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych z dnia 10 grudnia 1984 r. (Dz. U. z 1989 r., Nr 63, poz. 378). Odwołanie to służyło jedynie wykazaniu, że wykorzystanie seksualne małoletnich dzieci, nieświadomych charakteru, w tym przestępczego, czynności przeciwko nim podejmowanych, często zależnych od sprawcy, poddających się autorytetowi, powadze sprawowanej funkcji, której towarzyszy powszechny szacunek, z wykorzystaniem spowiedzi, jest poniżającym, niehumanitarnym traktowaniem drugiego człowieka, niczym nie różniącym się od stosowania tortur. Sięganie do tych porównań jedynie dla usprawiedliwienia zastosowania klauzuli generalnej zawartej w art. 5 k.c. nie narusza wskazanych przepisów konwencyjnych, które nakładają określone obowiązki na przystępujące do konwencji państwa a nie dotyczą bezpośrednio odpowiedzialności samego sprawcy molestowania, czy też osób sprawujących nad nim zwierzchnictwo z racji przynależności do określonych struktur społecznych. Potwierdzeniem słuszności stanowiska Sądu Apelacyjnego jest orzeczenie Wielkiej Izby Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 28 stycznia 2014 r. w sprawie O’Keeffe przeciwko Irlandii, w którym Trybunał na podstawie art. 3 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności

uznał odpowiedzialność tego państwa za czyny pedofilne na szkodę skarżącej, która będąc małoletnią w 1973 r. była molestowana przez dyrektora szkoły, do której uczęszczała. W ten sposób Trybunał opowiedział się za uznaniem molestowania seksualnego dziecka jako tortur w rozumieniu art. 3 Konwencji. Postawienie znaku równości pomiędzy molestowaniem seksualnym dziecka i zadawaniem tortur świadczy o ogromie krzywd jakich doznał powód. Trauma molestowania doprowadziła powoda do dwukrotnych prób samobójczych.

O tym jak istotna jest kwestia krzywdzenia dzieci przez molestowanie seksualne przekonują także postanowienia Konwencji o prawach dziecka z dnia 23 listopada 1989 r. (Dz.U. z 1991 r., Nr 120, poz. 526 ze zm.), w której państwa-strony zobowiązały się do ochrony dzieci przed wszelkimi formami wyzysku seksualnego i nadużyć seksualnych (art. 34 zd. 1). Zwrócił na to uwagę Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 31 marca 2021 r., II CSK 124/19, OSNC 2021, nr 1, poz. 4) przy ocenie przesłanek odpowiedzialności na gruncie art. 430 k.c. za negatywne skutki czynności podwładnych mogących dotyczyć dzieci. Podniósł, że we wszystkich działaniach dotyczących dzieci, podejmowanych przez publiczne lub prywatne instytucje opieki społecznej, sądy, władze administracyjne lub ciała ustawodawcze, sprawą nadrzędną powinno być jak najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka. W preambule do Konwencji wskazano m.in., iż dziecko, z uwagi na swoją niedojrzałość fizyczną oraz umysłową, wymaga szczególnej opieki i troski, w tym właściwej ochrony prawnej.

Podobny, ochronny charakter ma zmiana wprowadzona do kodeksu karnego przez ustawę z dnia 23 marca 2017 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy - Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 2017 r. poz. 773) dalej jako: „ustawa zmieniająca”, polegająca na dodaniu do katalogu przestępstw wymienionych w art. 240 § 1 k.k. przestępstwa seksualnego wykorzystania stosunku zależności lub krytycznego położenia (art. 198 k.k.) oraz przestępstwa seksualnego wykorzystania małoletniego art. 200 k.k.). Zgodnie z art. 240 § 1 k.k. kto, mając wiarygodną wiadomość o karalnym przygotowaniu albo usiłowaniu lub dokonaniu czynu zabronionego między innymi określonego w art. 198, art. 200 lub przestępstwa o charakterze terrorystycznym,

nie zawiadamia niezwłocznie organu powołanego do ścigania przestępstw, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Godne podkreślenia jest również to, że w uchwale podjętej dnia 1 lipca 2022 r. (I KZP 5/22, OSNK 2022, nr 9, poz.32) Sąd Najwyższy przyjął, że użyty w art. 240 § 1 k.k. zwrot „mając wiarygodną wiadomość” należy rozumieć jako stan wiedzy podmiotu tego czynu w chwili jego popełnienia; termin "niezwłocznie" odnosi się nie do czasu powzięcia informacji o czynie zabronionym dodanym do katalogu przestępstw wymienionych w art. 240 § 1 k.k. przez ustawę zmieniającą, ale do momentu, w którym zaktualizował się obowiązek denuncjacji, co nastąpiło w dniu 13 lipca 2017 r.; jedyną czynność sprawczą czynu zabronionego z art. 240 § 1 k.k. określa czasownik „nie zawiadamia”.

Istotne znaczenie dla oceny podniesionego w przedmiotowej sprawie zarzutu przedawnienia ma również to, że powód jako ofiara molestowania seksualnego dopiero po upływie znacznego upływu czasu był w stanie mówić o swoich przeżyciach. Sąd Apelacyjny uwzględnił też sposób podejścia władz kościelnych do kwestii wykorzystania seksualnego małoletnich dzieci przez księży w latach 1988 aż do pierwszego dziesięciolecia XXI wieku, co w istotny sposób wpływało na decyzję o wystąpieniu z roszczeniami przeciwko pozwanemu A. S. i jego zwierzchnikom, zwłaszcza jeśli uwzględni się brak oparcia powoda w domu rodzinnym oraz stwierdzone opiniami biegłych zaburzenia jego osobowości powiązane w znacznym stopniu z wykorzystaniem seksualnym w okresie dorastania.

Z tych wszystkich względów nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 5 k.c. podniesiony w obu skargach kasacyjnych.

Zgodnie z art. 430 k.c. kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności. Pozwana Parafia pw. [...] w K. i Diecezja [...] zarzuciły błędną wykładnię i zastosowanie art. 430 k.c.

Podniesione w tej skardze kasacyjnej kwestie zostały wszechstronnie wyjaśnione w wymienionym wyroku z 31 marca 2020 r. (II CSK 124/19), w którym

Sąd Najwyższy wskazał między innymi, że odpowiedzialność zwierzchnika opiera się na zasadzie ryzyka i ma charakter bezwzględny oraz gwarancyjny. Jej sens ilustruje rzymska paremia *cuius commodum eius periculum*. Jednak z wykonania powierzonej czynności zwierzchnik nie musi odnieść korzyści w formie majątkowej. Korzyść majątkowa zwierzchnika jako efekt wykonania przez podwładnego czynności powierzonej nie jest więc warunkiem odpowiedzialności na podstawie art. 430 k.c. Korzyść zwierzchnika może też przybrać postać niemajątkową zwłaszcza, gdy przedmiot działalności zwierzchnika nie jest nastawiony na zysk materialny, względnie gdy wprowadzie taki charakter ma jego działalność, ale w konkretnym przypadku nie chodzi o tego rodzaju zysk (np. poprawa wizerunku, zdobycie szacunku, poszerzenie i umocnienie znaczenia w społeczeństwie).

Zwierzchnikiem w rozumieniu art. 430 k.c. jest ten, kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek. Przełożonym może być osoba fizyczna (nie chodzi tu jednak o organ osoby prawnej), osoba prawna (działająca poprzez organy) albo jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, której ustawa przyznaje przymiot zdolności prawnej i sądowej (art. 33¹ § 1 k.c. i art. 64 § 1¹ k.p.c.).

Podwładnym jest osoba działająca na rachunek zwierzchnika i pozostająca w stosunku podporządkowania. Źródłem podporządkowania może być ustawa, umowa (np. o pracę), wybór, powołanie, mianowanie, ale także stosunek faktyczny, niesformalizowany. Podległość kierownictwu zwierzchnika i obowiązek stosowania się do jego poleceń oraz wskazówek trzeba ujmować szeroko, skoro art. 430 k.c. nie dokonuje wyróżnień i ograniczeń, w tym sensie, że zależność organizacyjna implikuje obowiązek podwładnego stosowania się do tych wskazówek i poleceń mających charakter ogólny, tj. na tyle skonkretyzowany, iż możliwe jest ustalenie podporządkowania w ramach tego rodzaju obowiązków. Nie wyklucza zastosowania tego przepisu różny stopień podporządkowania, w tym znaczeniu, że podporządkowanie odnosi się do prostych czynności, jak i bardziej skomplikowanych oraz wyspecjalizowanych, wymagających od podwładnego odpowiedniego wykształcenia i doświadczenia, dających mu przy wykonywaniu powierzonej czynności duży zakres samodzielności (np. lekarz zatrudniony

w szpitalu, architekt zatrudniony przez przedsiębiorstwo projektowe). Nie trzeba szerzej wyjaśniać, że chodzi o rzeczywistą relację podległości służbowej. Nie wchodzi zatem w rachubę odpowiedzialność zwierzchnika – np. kościelnej osoby prawnej, gdy sprawca wykonuje czynności, które doprowadziły do wyrządzenia szkody osobie trzeciej, podając się za księdza i używając właściwych dla tej profesji atrybutów zewnętrznych w postaci habitu, sutanny, koloratki, ale faktycznie księdzem nie jest.

W świetle art. 430 k.c. wina przełożonego jest prawnie irrelevantna; przełożony nie może więc bronić się zarzutem braku winy w nadzorze (*culpa in vigilando*) lub w wyborze podwładnego. Istotne znaczenie ma natomiast przesłanka winy podwładnego, przy czym skoro przepis nie różnicuje jej rodzaju, należy mieć na względzie zarówno winę umyślną, jak i winę nieumyślną. Ta uwaga, co do braku rozróżnienia rodzaju i stopnia winy ma istotne znaczenie dla weryfikacji adekwatnego związku przyczynowego między szkodą i czynnością powierzoną, tj. dla oceny przesłanki wyrządzenia szkody przy wykonywaniu powierzonych czynności.

Największe problemy interpretacyjne wywołuje kwalifikacja, w konkretnym stanie faktycznym sprawy, przesłanki wyrządzenia szkody „przy wykonywaniu powierzonych czynności”. Wskazana w art. 430 k.c. przesłanka wyrządzenia szkody „przy wykonywaniu powierzonych czynności” odpowiada przesłance sformułowanej w art. 417 k.c. Sąd Najwyższy w dotychczasowym orzecznictwie, poszukując kryteriów wyróżniających przesłankę wyrządzenia szkody przy wykonywaniu powierzonych czynności, wyjaśniał, że pododdziałanie art. 430 k.c. nie podpada szkoda wyrządzona tylko przy sposobności lub przy okazji wykonywania czynności powierzonych (por. orzeczenie z 13 lutego 1960 r., I CR 929/59, OSN 1961, nr 3, poz. 69; wyroki z 25 listopada 2005 r., V CK 396/05; z dnia 14 marca 2012 r., II CSK 343/11; z dnia 17 marca 2016 r., II CSK 284/15, Biul. SN 2016, nr 6, s. 12). Niezgodność celu działania podwładnego z oczekiwaniem zwierzchnika nie stanowi jednak wyłącznego kryterium pozwalającego na stwierdzenie, czy przesłanka odpowiedzialności odszkodowawczej zwierzchnika została spełniona (zob. wyrok z 15 marca 2007 r., II CSK 497/06), a w związku z tym, czynnikiem rozgraniczającym nie jest subiektywne ujmowanie pojęcia celu, jaki miał na

względnie podwładny (zob. wyrok z 22 kwietnia 1977 r., IV CR 46/77). W ramach wykładni art. 417 § 1 k.c., Sąd Najwyższy zaprezentował pogląd, że kryterium odróżniającym to, czy podwładny wyrządził szkodę przy wykonywaniu powierzonych mu czynności, czy też tylko przy jej sposobności, jest cel działania sprawcy, zastrzegając jednocześnie, iż jeśli sprawca działał w celu osobistym, lecz wykonywanie czynności służbowej umożliwiło mu wyrządzenie tej szkody, to zaistniałą sytuację należy ocenić jako spełniającą przesłankę wyrządzenia szkody przez podwładnego przy wykonywaniu powierzonych czynności (zob. uchwała pełnego składu Izby Cywilnej z 15 lutego 1971 r., III CZP 33/70, OSNCP 1971, poz. 59).

Stosowanie kryterium „celu działania podwładnego” nie jest precyzyjne, ponieważ na gruncie art. 430 k.c. szkoda może zostać wyrządzona przez podwładnego także z winy umyślnej. Z kolei zwroty „przy sposobności lub przy okazji wykonywania czynności powierzonych”, ze względu na swą niedookreśloność, nie mogą stanowić pewnych i stałych kryteriów wykluczających zastosowanie odpowiedzialności zwierzchnika.

Jakkolwiek przyimek „przy” jest wieloznaczny, to bez wątpienia, użycie go przez ustawodawcę w art. 430 k.c. wskazuje na konieczność wykazania istnienia związku pomiędzy czynnością powierzoną a szkodą. W konsekwencji, rozstrzygnięcia wieloznaczności językowej tego przyimka, w ramach art. 430 k.c., należy poszukiwać przez zastosowanie kategorii związku przyczynowego, przy czym związek pomiędzy powierzeniem czynności a działaniem podwładnego, w wyniku którego osobie trzeciej została wyrządzona szkoda, musi być rozumiany systemowo, tj. w znaczeniu, o którym stanowi art. 361 § 1 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 1958 r., I CR 867/58, OSPiKA 1960, poz. 292).

Chodzi zatem o normalne następstwa działania lub zaniechania, z których szkoda wynika. Związek przyczynowy jest kategorią obiektywną i należy go pojmować jako obiektywne powiązanie ze sobą zjawiska nazwanego przyczyną ze zjawiskiem określonym jako skutek. Normalnymi następstwami zdarzenia, z którego wynika szkoda, są następstwa, jakie tego rodzaju zdarzenie jest w ogóle w stanie wywołać i w zwyczajnym biegu rzeczy, a nie tylko na skutek szczególnego zbiegu okoliczności, z reguły je wywołuje.

Dla prawidłowej identyfikacji przesłanki wyrządzenia szkody przy wykonywaniu czynności powierzonych w rozumieniu art. 430 k.c. decydujące znaczenie ma, to, czy czynność, której wykonanie przez podwładnego doprowadziło do wyrządzenia osobie trzeciej szkody, wchodziła w zakres czynności powierzonych, czy też szkoda została wyrządzona wskutek innej czynności (np. pracownik zakładu energetycznego, po naprawie urządzeń elektroenergetycznych, podjął się jeszcze wykonania naprawy dachu przez montaż brakującej dachówki, która spadła i uderzyła w głowę osobę trzecią; w tym przykładzie, co oczywiste, zakład energetyczny nie będzie odpowiadał za podwładnego, który wyrządził osobie trzeciej szkodę na skutek wadliwego montażu dachówki).

Do powstania odpowiedzialności zwierzchnika na podstawie art. 430 k.c. konieczne jest stwierdzenie winy podwładnego (nieumyślnej, bądź umyślnej) w wyrządzeniu szkody przy wykonaniu czynności powierzonych. W powyższym przykładzie zakład energetyczny będzie ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 430 k.c. za szkodę wyrządzoną osobie trzeciej na skutek porażenia prądem zarówno wówczas, gdy pracownik z powodu niedbalstwa nie dokonał fachowo naprawy urządzenia elektroenergetycznego, jak i wtedy, gdy pracownik intencjonalnie nieprawidłowo naprawił takie urządzenie.

Odnosząc powyższe przykłady do odpowiedzialności kościelnych osób prawnych za szkody wyrządzone przez duchownych, Sąd Najwyższy w wymienionym wyroku wskazał, że art. 430 k.c. nie będzie miał zastosowania, gdy ksiądz w czasie pielgrzymki do miejsca kultu religijnego, korzystając z noclegu, podjął się naprawy dachu goszczących go gospodarzy, jednak źle zamontowana przez niego dachówka uderzyła jakąś osobę w głowę, wyrządzając jej szkodę. Oczywiście jest, że tego rodzaju czynność nie mieściła się w zakresie czynności powierzonych przez zwierzchnika (przełożonych księdza). Podobnie rzecz przedstawia się w razie wyrządzenia przez duchownego szkody osobie trzeciej przy prowadzeniu wyłącznie na własny rachunek działalności gospodarczej, a także w przypadku wyrządzenia szkody osobie trzeciej przy wykonywaniu czynności nauczyciela w szkole publicznej, czy lekarza w publicznej służbie zdrowia, gdy czynności te zostały powierzone duchownemu przez inne podmioty niż kościelne osoby prawne.

Szeroki zakres odpowiedzialności zwierzchnika za podwładnego wynika nie tylko z faktu, że zwierzchnik powierza podwładnemu na własny rachunek wykonanie czynności, z której odnosi korzyść, ale także i z tej przyczyny, iż podwładny podlega kierownictwu zwierzchnika (poprzez jego organy) i jest obowiązany, wykonując czynność powierzoną, stosować się do jego poleceń oraz wskazówek. Przełożony jest zatem uprawniony i obowiązany do nadzoru podwładnego, a to oznacza, że w każdej chwili może polecić mu zaprzestania wykonywania czynności powierzonej lub nakazać zmianę sposobu jej wykonywania. Zakres uprawnień nadzorczych i kontrolnych zwierzchnika w stosunku do podwładnego przy realizacji czynności powierzonej również potwierdza tezę, że brak jest uzasadnionych racji do wyłączenia odpowiedzialności zwierzchnika, gdy podwładny wyrządził osobie trzeciej szkodę na skutek celowego działania (np. robotnik firmy budowlanej wykonując szalunek pod płytę stropową, rozmyślnie poluzował konstrukcję podtrzymującą, w wyniku czego płyta żelbetowa po rozmontowaniu szalunków nie spełniała wymogów określonych przepisami prawa budowlanego i koniecznym stał się jej demontaż).

Nadzór zwierzchnika może być sprawowany w różnych formach, w zależności od charakteru powierzonych czynności; niewątpliwie powinien być intensywniejszy w sytuacjach, w których wykonywanie czynności powierzonej wymaga osobistego, nieraz bliskiego, kontaktu z osobą trzecią (zwłaszcza z dzieckiem), co powoduje potencjalne niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody na osobie (krzywdy) na skutek nieprawidłowego wykonywania tych czynności (np. w relacjach nauczyciel - uczeń, lekarz - pacjent, ratownik - ratowany, opiekun - małoletni, a także, używając terminologii kanoniczej z art. 204 i n. k.p.k., duchowny - wierny). Rzecz jasna, chodzi tutaj nie tylko o szkody na osobie spowodowane przez podwładnego z winy nieumyślnej (np. w wyniku nieprofesjonalnego podejścia do obowiązków), ale przede wszystkim o szkody wyrządzone w celu osobistym (np. wykorzystanie seksualne).

W świetle art. 430 k.c. zwierzchnik nie może bronić się zarzutem, iż podwładny ucząc, lecząc, ratując, opiekując się, czy wykonując obowiązki duchownego dopuścił się wykorzystania seksualnego nie przy wykonywaniu powierzonych czynności uczenia, leczenia, ratowania, opieki, posługi kapłańskiej,

lecz tylko przy ich sposobności. Takie zachowanie podwładnego należy kwalifikować jako wyrządzenie szkody w ramach wykonywania czynności powierzonej, które w pełni podpada pod przesłankę „przy wykonywaniu powierzonej czynności” w rozumieniu art. 430 k.c. Wyrządzenie osobie trzeciej szkody przez podwładnego „w ramach czynności powierzonej”, czyli na skutek realizacji tej czynności, w sposób dostateczny oddaje istotę przesłanki wyrządzenia szkody „przy wykonywaniu czynności powierzonej”. Osoba trzecia doznaje szkody z powodu nieprawidłowego i zawinionego wykonania przez podwładnego czynności powierzonej. W takiej sytuacji zachowania podwładnego wyrządzającego szkodę nie można rozpatrywać jako samodzielnej i niezależnej czynności, lecz jako skutek realizacji czynności powierzonej.

W świetle powyższych rozważań, które w całości podziela Sąd Najwyższy rozpoznający niniejszą skargę kasacyjną, w stanie faktycznym przedmiotowej sprawy wystarczy uwzględnić, że pozwany A. S. dopuszczając się czynów seksualnych wobec powoda był jego katechetą, spowiednikiem a w Parafii pełnił funkcję wikarego. Sprawowanie tych funkcji z woli przełożonych umożliwiło mu wyrządzenie szkody powodowi, co oznacza, że Sąd Apelacyjny prawidłowo przypisał obu pozwany odpowiedzialność odszkodowawczą na podstawie art. 430 k.c.

Sąd Apelacyjny przytoczył kanony 265, 267 § 1, 273, 277 § 3 i 285 prawa kanonicznego regulujące uprawnienia nadzorcze biskupa diecezjalnego i powinności duchownych wobec tego biskupa. W skardze kasacyjnej pozwanych kościelnych osób prawnych zarzuca się przyjęcie odpowiedzialności pozwanej Parafii pomimo tego, że podległość wikarego proboszczowi odnosi się do miejsca i sposobu wykonywania posługi kapłańskiej zaś władza zwierzchnia powierzona jest biskupowi jako zwierzchnikowi diecezji a to wyklucza rozproszenie zwierzchności pomiędzy biskupa i proboszcza. W związku z tym należy odwołać się do kan. 548, który w § 1 stanowi, że obowiązki i uprawnienia wikariusza parafialnego określone są, oprócz kanonów tego rozdziału, statutami diecezjalnymi a także pismem biskupa diecezjalnego, a szczegółowiej zdeteminowane zostają poleceniem proboszcza. Według § 3 tego kanonu wikariusz parafialny przedstawia regularnie proboszczowi zamierzone lub podjęte poczynania pasterskie, tak żeby

proboszcz i wikariusz lub wikariusze, mogli wspólnymi siłami wypełniać pasterską posługę w parafii, za którą razem są odpowiedzialni. Już te postanowienia wskazują na stosunek podporządkowania pomiędzy wikarym a proboszczem. Potwierdzają to także inne kanony prawa kanonicznego, takie jak kanon 519 zd. 1, według którego proboszcz jest własnym pasterzem zleconej sobie parafii, podejmującym pasterską troskę o powierzoną mu wspólnotę pod władzą biskupa diecezjalnego. Do tej wspólnoty należą też kapłani spełniający posługę w tej parafii. Kodeks prawa kanonicznego, niewymieniony w art. 87 Konstytucji RP, nie jest źródłem powszechnie obowiązującego prawa. Jednak jako powszechny akt prawa kościelnego Kościoła Katolickiego obrządku łacińskiego może stanowić podstawę do oceny wzajemnych relacji pomiędzy jednostkami organizacyjnymi tego Kościoła.

Analiza tych relacji uprawnia do wniosku, iż prawo kanoniczne w tym zakresie opiera się na zasadzie hierarchiczności. Wynika to wprost z części V prawa kanonicznego zatytułowanego „Hierarchiczny ustrój kościoła”, w którym uwzględnia się biskupa diecezjalnego, którego obowiązkiem jest rządzenie powierzonym mu Kościołem partykularnym; z władzą ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, zgodnie z przepisami prawa (kan. 391 - § 1). Biskupi diecezjalni są wyłącznie uprawnieni do erygowania parafii, znoszenia ich lub dokonywania w niej zmian a także powierzenia proboszczowi pieczy pasterskiej nad parafią (kan. 515 i 523). Z kanonu 273 wynika, że duchowni mają szczególny obowiązek okazywania szacunku i posłuszeństwa Papieżowi oraz każdy własnemu ordynariuszowi. Ponowne odwołanie się do treści kanonu 548 § 3 przewidującego regularne przedstawianie przez wikariusza parafialnego zamierzonych lub podjętych poczynąń pasterskich pozwala uznać, że pozwani byli uprawnieni do wydawania poleceń i wskazówek księdzu A. S.. Byli też uprawnieni i obowiązani do kontrolowania czynności przez niego wykonywanych. Wobec tego każdy z tych zwierzchników ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 430 k.c. (podobnie Sąd Najwyższy w wymienionym wyroku z 31 marca 2020 r., II CSK 124/19).

Wbrew stanowisku skarżących nie doszło do naruszenia art. 442 § 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed nowelizacją tego przepisu w 2007 r. przez zastosowanie wydłużonego, dziesięcioletniego przedawnienia do zwierzchników pozwanego A. S.. Według utrwalonego w orzecznictwie Sądu Najwyższego

stanowiska w wypadku, gdy powództwo jest kierowane przeciwko osobie odpowiedzialnej deliktowo za cudzy czyn, od jego charakteru zależeć będzie to, w jakim terminie przedawni się roszczenie przeciwko podmiotowi odpowiedzialnemu deliktowo za ten cudzy czyn. Tożsamość zdarzenia, powodującego powstanie szkody, skutkuje wówczas tym, że roszczenia odszkodowawcze wobec sprawcy przestępstwa i osoby odpowiedzialnej deliktowo za cudzy czyn przedawniają się w jednym terminie (por. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 21 listopada 1967 r., III PZP 34/67, OSNCP 1968, Nr 6, poz. 94; wyroki Sądu Najwyższego z 27 października 2005 r., III CK 171/05; z 16 stycznia 2008 r., IV CSK 380/07; z 27 maja 2015 r., II CSK 488/14; z 12 stycznia 2021 r., III CSKP 13/21). Dlatego, gdy czyn deliktowy bezpośredniego sprawcy stanowi przestępstwo, to w konsekwencji również przeciwko osobie odpowiedzialnej za ten czyn jako cudzy, roszczenie odszkodowawcze ulegnie przedawnieniu według reguł określonych w art. 442¹ § 2 k.c. (poprzednio w art. 442 § 2 k.c.), nawet jeśli osobie odpowiedzialnej za cudzy czyn nie można przypisać przestępstwa (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 15 lipca 2010 r., IV CSK 146/10, OSNC 2011, Nr 3, poz. 32).

Wprawdzie w art. 24 § 1 k.c. jest mowa o „działaniu” naruszydciela to jednak należy podzielić prezentowane zarówno w piśmiennictwie jak i orzecznictwie stanowisko, że do naruszenia dóbr osobistych może dojść także przez zaniechanie działania, jeśli osoba, której zarzuca się naruszenie dobra osobistego, ma obowiązek podjęcia określonego działania, którego zaniechała. Zaniechanie najczęściej polega na zaniechaniu usunięcia skutków działań naruszających cudze dobro osobiste (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 16 lipca 1984 r., I PR 64/84, OSNCP 1985, nr 2–3, poz. 41, w którym uznano za naruszenie dobra osobistego powoda nieusunięcie z tablicy ogłoszeń, wbrew obowiązkowi, pism znieślawiających powoda, co doprowadziło do szerokiego rozpowszechnienia zawartych tam informacji naruszających cześć). Innym uwzględnionym w orzecznictwie przykładem naruszenia dobra osobistego przez zaniechanie jest nieusunięcie przez administratora serwisu internetowego obraźliwego wpisu użytkownika forum dyskusyjnego oraz nieprzekazanie przez bank do Biura Informacji Kredytowej danych o spłacie kredytu przez klienta (zob. wyroki Sądu

Najwyższego z 11 lutego 2015 r., I CSK 868/14; z 15 lutego 2008 r., I CSK 358/07, OSNC 2009, nr 4, poz. 63).

W przedmiotowej sprawie zarzucane pozwanym kościelnym osobom prawnym zaniechanie odnosiło się do braku reakcji na przestępcze zachowania pozwanego księdza naruszającego dobra osobiste powoda. Jak wskazał Sąd Najwyższy w obszernie cytowanym uzasadnieniu wyroku z 31 marca 2020 r. (II CSK 124/19; zob. też wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 29 lutego 2012 r., I ACa 1162/11) szkoda wyrządzona osobie trzeciej przez podwładnego przy wykonywaniu powierzonych czynności może przybrać postać zarówno majątkową jak i niemajątkową (krzywdę). Art. 430 k.c. stanowiąc o szkodzie nie zawiera zwrotów językowych uzasadniających ograniczenie jej tylko do postaci majątkowej albo niemajątkowej. Niezależnie od wcześniejszych rozważań dotyczących zasady ryzyka jako podstawy odpowiedzialności z art. 430 k.c. należy mieć na względzie zarzuty, jakie postawił Sąd Apelacyjny przełożonym księdza A. S. dotyczące pozostawienia bez jakiejkolwiek kontroli jego zachowania stanowiącego tak poważny czyn zabroniony. W tym samym zakresie Sąd Apelacyjny wskazał, że nie można pominąć faktu, iż proboszcz Parafii pw. [...] mieszkał w jednym budynku z pozwanym A. S., w czasie dokonywania czynów przeciwko powodowi.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalił skargi kasacyjne pozwanych w pozostałej części. O kosztach postępowania kasacyjnego Sąd Najwyższy orzekł jak w punkcie 4 na podstawie art. 98 w zw. z art. 391 § 1, 398²¹ k.p.c. zaś o zwrocie kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu jak w punkcie 5 na podstawie § 8 pkt 7, 14 ust. pkt 2, 16 ust. 4 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2019 r., poz.18).

[as]